



29 września 2016 roku

INFORMACJA PRASOWA

Dziedzictwo orła białego

Rozmowa z Julianem Kulskim, powstańcem warszawskim, żołnierzem AK, architektem na co dzień mieszkającym w USA, autorem książki i filmu „Dziedzictwo orła białego”, pokazywanego na VIII Festiwalu Niepokorni Niezłomni Wyklęci.

Nakręcił Pan film z myślą o amerykańskiej młodzieży, czy rzeczywiście udało się dotrzeć dzięki niemu do młodych ludzi w Ameryce?

Tak, film jest pokazywany we wszystkich szkołach powszechnych w Ameryce razem z filmem nakręconym na podstawie „Dziennika Anny Frank”. Jestem często zapraszany na spotkania do szkół, uniwersytetów czy akademii wojskowych. Amerykańskie dzieci piszą do mnie listy, są naprawdę zainteresowane polską historią.

Pochodzi Pan z rodziny o patriotycznych tradycjach. Pana ojciec był wiceprezydentem Warszawy w latach 30. XX wieku...

Wcześniej walczył w Legionach, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Kiedy wybuchła II wojna światowa ściśle współpracował z prezydentem Starzyńskim. Po jego uwięzieniu, za zgodą dowództwa AK i Rządu Polskiego na Uchodźstwie, sprawował komisaryczny nadzór nad stolicą jako prezydent pod zarządem niemieckim. Mój ojciec jest

<p>Honorowy Patronat Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy</p> 	<p>Organizatorzy</p>  	<p>Sponsor Główny</p> 	<p>Partner Strategiczny</p> 
<p>Współfinansowanie</p>  <p>POLSKIE INSTYTUT ŚWIATOWY PRZEMOJ</p>		<p>Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego</p>	<p>Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego</p>
<p>Sponsorzy</p> 	<p>Partnerzy</p> 	<p>Partnerzy medialni</p> 	

mało znanym bohaterem - udało mu się zrobić z Ratusza twierdzę armii podziemnej. Wielu oficerów państwa podziemnego zostało tam zatrudnionych. Przez całą okupację wystawiano w Ratuszu nowe dokumenty dla Żydów, zmieniając im nazwiska i wyznanie. Uratowało się dzięki temu tysiące ludzi.

Pana ojciec pozostał na stanowisku aż do wybuchu powstania warszawskiego, po wojnie włączył się w odbudowę stolicy i pozostał w Polsce. Pan z kolei wybrał emigrację, skąd ta decyzja?

Po powstaniu byłem jeńcem Stalagu 11a, który znajdował się między Magdeburgiem a Berlinem. Na 5 dni przed końcem wojny wojska amerykańskie, które stały nad Elbą, wiedząc, że zbliżają się Rosjanie, zrzucili spadochroniarzy w pobliżu obozu, aby ci namówili niemieckiego komendanta do przekazania im jeńców angielskich i amerykańskich. Rzeczywiście udało im się. Ze zdziwieniem któregoś dnia zobaczyłem nadjeżdżające amerykańskie ciężarówki. Zdecydowałem się pojechać z nimi, bo gdy w Warszawie zegnałem się z ojcem na płonącym Placu Wilsona, powiedział mi, że jeśli przeżyję to mam nie wracać do kraju dopóki nie będzie naprawdę niepodległy.

Kiedy skończyło się powstanie miał pan zaledwie 15 lat, trafił Pan do stalagu, w ciężkie warunki, zachorował na gruźlicę... Co było źródłem Pana siły?

Lekarze mówili, że młody organizm po prostu sobie poradził (śmiejch). Ale myślę, że odpowiedź na to pytanie jest zawarta w tytule mojego filmu „Dziedzictwo orła białego”... Dzięki wychowaniu w rodzinnym domu, w kulcie dla polskiej historii i poczuciu prawdziwego patriotyzmu, byłem w stanie nie tylko przetrwać, ale i zacząć nowe życie na obczyźnie.

Został pan uznanym architektem...

Skończyłem studia na Oksfordzie, otworzyłem własne biuro i zacząłem jeździć po świecie. Do Warszawy przyjechałem po raz pierwszy w 1960

Honorowy Patronat Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy	Organizatorzy	Sponsor Główny	Partner Strategiczny
	 		
Współfinansowanie	 POLSKIE INSTYTUT KULTURY I ARTYSTYKI	Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego	Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Sponsorzy	Partnerzy	Partnerzy medialni	
    	     	                 	

roku, jak już miałem międzynarodowy paszport. Od tamtego czasu jestem w kraju każdego roku.

W jakim mundurze Pan do nas przyjechał?

To jest mundur Gromu. W powstaniu byłem żołnierzem Kedywu, a Grom uważa się za kontynuatora tej jednostki, więc jestem honorowym oficerem Gromu z czego jestem bardzo dumny.

Jak wygląda wizerunek Polski w Stanach Zjednoczonych?

Każdy europejski kraj ma w Waszyngtonie duże lobby, tylko nie my. Dlatego wizerunek Polski w USA jest bardzo błady. Pojedynczy ludzie, tacy jak ja, nie zastąpią dużej firmy PR. Mam nadzieję, że obecny rząd wreszcie to zmieni.

Honorowy Patronat Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy 	Organizatorzy  	Sponsor Główny 	Partner Strategiczny  Bank Polski
Współfinansowanie  POLSKA INSTYTUT Sztuki POLONIA	Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego		
Sponsorzy      	Partnerzy      	Partnerzy medialni                        	